Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK 11. KWIETNIA 1921. NR. 82. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłą pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

	Mk.
Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	15
Nadesłane (za wiersz nonp.)	35
Nekrologi	20
Komunikaty	45
Na 1. stronie	60

Anglia i Gdańsk.

I.

Nie przywykliśmy jeszcze w odpowiedni sposób patrzeć na sprawę stosunków dyplomatycznych Polski z innemi mocarstwami. Odpłacamy serdecznie objawy życzliwości, gniewa zaś nas, jeśli natrafimy na niechęć. Za bardzo w czasach niewoli nauczyliśmy się myśleć kategoryami pojęć etycznych i sentymentów, gdy brak państwa nie budził zainteresowania do zajmowania się sposobem myślenia dyplomatów. A ten sposób myślenia — ściśle oparty jest na przestrzeganiu własnego interesu. I choć nawet bardzo możemy sobie życzyć i pragnąć, by także w życiu międzynarodowem zwyciężyła idea traktowania tych spraw ze stanowiska etyki — zasad sprawiedliwości i braterstwa narodów, musimy się przecież liczyć z tem, że obecnie jeszcze ciągle dominuje w stosunkach państw do siebie zasada, iż trzeba dbać o korzyść własnego państwa — bez względu na etykę, na słuszność. Ziarna etyczne, które rzucał na grunt międzynarodowy jeden prezydent Wilson, zeszły wprawdzie, ale ta jedyna roślina, jaka z nich wyrosła, bardzo jest wątłą, tak że potrzebaby ją w oranżeryjnem trzymać cieple; inaczej roślina, Ligą Narodów zwana, narażona na ostre wiatry, wychodzące zwłaszcza z Anglii, miast kwiaty wydać, rozrośnie się tylko w dziki krzew, kolcami zamiast kwiatów pokryty. A już są bardzo wyraźne objawy, że w tym kierunku się ona rozwija.

Jeśli zaś interes rządzi sumieniami polityków, jeśli oni pod jego wpływem ustosunkowują swój punkt widzenia do innych państw — także do nas, rzeczą jest pierwszorzędnej wagi, by poznać, jak się te różne państwa zapatrują na swój stosunek do Polski. Bacznie powinniśmy też śledzić współczesną literaturę polityczną z tego zakresu, by w ten sposób nasze obserwacye sprawdzić i skorygować przez porównanie ich z obserwacyami pisarzy obcych, lepiej od nas wprawionych w ocenę życia międzynarodowego.

Tyczy się to zwłaszcza Anglii. Jakże wielu w czasie wojny, zwłaszcza tu w Galicyi, nie rozumiało, czem jest Anglia, co to za potęga. Dziś — już chyba wszyscy wiemy, że jest ona potęgą i to największą na świecie. Wiemy, jak wiele jej zdanie zaważyło na naszych losach i że zaważyło bardzo niekorzystnie. Ale nie wiemy jeszcze dokładnie, dlaczego się tak dzieje. A przecież, jeśli chcemy wygrać z Anglią, to nic nie pomoże nam gniewanie się na nią; może nawet jeszcze zaszkodzić. Trzeba starać się poznać, jakie to interesy nią rządzą, oraz dążyć do tego, aby tak nasze interesy do jej interesów ułożyć, by ona miała — interes w zmianie swej dotychczasowej wobec nas polityki.

Dlatego należy zapoznać się zwłaszcza z literaturą, tyczącą się Anglii. I dlatego chcę tu podać w streszczeniu bardzo ciekawe uwagi, jakie poczynił niedawno o polityce angielskiej w „Revue des deux mondes" poważny pisarz polityczny francuski, a szczerze nam życzliwy, p. Rene Pinon. Chodzi mi w szczególności o ustęp, specyalnie poświęcony tak ważnej dla nas sprawie Gdańska.

P. Rene Pinon rozpatruje politykę angielską w stosunku do Polski i Gdańska na szerokiem tle stanowiska, jakie Anglia zajmuje wogóle w „kwestyi portów". Przypomina maksymę, wygłoszoną niegdyś przez „samego" Pitta: „British policy is british trade" — polityka angielska — to handel angielski. A podobnie wyraził się niezbyt dawno i Józef Chamberlain: „Cesarstwo (Anglia) — to handel". Anglia zaś patrzy na całą politykę swoją ze stanowiska swoich interesów handlowych. I to przedewszystkiem z punktu widzenia interesu handlu morskiego, bo takim jest handel Wielkiej Brytanii. Jak żeglarz — pisze p. Pinon — tak samo „angielski mąż stanu patrzy na lądy od strony morza, t. j. jak ktoś, kto ma stosunki z lądami, ale tylko na ich peryferyi i który się nie miesza do tego, co się tam (na lądzie) dzieje. Europa jest dla niego — brzegiem, który otacza morze angielskie, a poza którym żyją ludzie, którzy produkują i konsumują". W przeciwstawieniu do mieszkańców lądu Europy Anglik jest „zbyt Anglikiem, by był Europejczykiem", jak to gdzieś powiedziano. Nie czuje on zainteresowania w tem, co się dzieje wewnątrz Europy; jego z Europy obchodzą tylko — porty i rzeki, które od tych portów prowadzą wewnątrz lądu, bo on tych portów potrzebuje, by tam wyładowywać swoje towary, przemysłowe zwłaszcza, a załadowywać znowu te, których mu brak, więc zwłaszcza surowce.

Miałem i ja także specyalną sposobność przypatrywać się w czasie kongresu paryskiego w komisyi, w której zasiadałem, jak Anglia rozumie i traktuje te swoje interesy, była to bowiem komisya dla „umiędzynarodowienia portów, rzek i kolei". Anglia chciała umiędzynarodowić o ile można jak najwięcej portów i jak najwięcej wielkich rzek spławnych; z upartą konsekwencyą zdążała do tego, by ten swój program przeprowadzić w formie ogólnej konwencyi dla wszystkich państw, a gdy to się nie powiodło, to przynajmniej co do portów i rzek nie tylko nieprzyjacielskich, ale i w krajach tych przyjaciół i sprzymierzonych, którzy nie byli dość silni, by się módz oprzeć Anglii, w tym wypadku zresztą wspomaganej także bardzo wydatnie przez reprezentantów Stanów Zjednoczonych, którzy dopiero po jakimś czasie nieco z tej drogi zaczęli zawracać, gdy spostrzegli, że może to naruszyć niektóre ich interesy.

Tym dążnościom Anglii przypisać należy umiędzynarodowienie Wisły, wysunięte zresztą jako postulat najpierw przez Czechów. Ostra opozycya przeciw tej koncepcyi ze strony reprezentantów polskich, prof. Kasperskiego i mojej, zapobiegła takiemu załatwieniu kwestyi. Ale jednak, nie mogąc w traktacie wersalskim narzucić nam umiędzynarodowienia Wisły, przecież przemycono ją w inny sposób, w osobnym traktacie, z Polską zawartym 28 czerwca 1919 r., który poprostu przedłożono do podpisu polskiej delegacyi bez dyskusyi.

Lecz nie chcę tej kwestyi tu omawiać bliżej; trochę szczegółów podałem już o niej poprzednio w mej książce p. t.: „Kongres, traktat i Polska" (Kraków 1919), gdzie też zaznaczyłem, iż Anglia we własnym interesie — a pod pokrywką tylko obrony narodowych interesów niemieckiej ludności — z Gdańska utworzyła osobne wolne miasto, by w ten sposób opanować handel w tym porcie — a tak przez ten port, będący ujściem dla Polski, przeważną część handlu polskiego. Tam też, jak zapowiadałem (wbrew żywionym wtedy u nas nadziejom) że Anglik zostanie „Wysokim Komisarzem" w Gdańsku, co się później — niestety — sprawdziło. Ale — wracam do rozprawy p. Pinona, który na szerszej podstawie, niż ja to zrobić mogłem, tak samo tłómaczy stanowisko Anglii wobec Gdańska.

STANISŁAW KUTRZEBA.

Przychodzą telegramy, którym się wierzyć nie chce. W niektórych miastach angielskich i szkockich w czasie obecnego, coraz bardziej zaostrzającego się strajku — zdarzyły się próby ogłoszenia republiki sowieckiej. Telegramy nie mówią, że próby udały się — ale one były i może powtórzą się jeszcze dziś lub jutro! Lloyd George wysłał do okręgów górniczych wojsko, artyleryę, auta pancerne... Można sobie wyobrazić wrażenie tych zamachów w kołach mieszczaństwa brytyjskiego! Wszak zapewniał je ciągle Lloyd George, że bolszewizm jest chorobą kontynentu europejskiego, która nie znajdzie wstępu na brytyjskie wyspy. Nawet dobry interes można zrobić z bolszewikami: pozwolić im na osłabienie Europy i na niepokojenie Polski — i prowadzić handel z obiema stronami... Tymczasem gdy Krasin przez pół roku siedział w Londynie i pertraktował z Lloyd George'm, jego agenci zbywali jedyny towar, jaki sowiety mają do eksportu: literaturę bolszewicką. Skutki tego dzisiaj widać na ulicach Glasgowa, New Castlu, Leeds itd.

Anglia czuje teraz na własnej skórze niebezpieczeństwo komunizmu.

Bolszewicy pamiętali o słowach Marksa: „Rewolucya socyalistyczna bez Anglii to burza w szklance herbaty". Dlatego też główny ich atak skierowany był stale przeciw Anglii. Dziś widzą pierwsze sukcesy swej 3letniej kampanii.

Noty Niemiec w sprawie Górnego Śląska.

Odpowiedź Francyi na notę niem.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym w godzinach rannych min. spraw zagran. otrzymał notę niemiecką w sprawie G. Śląska. Wczoraj wieczorem ogłoszono w dziennikach paryskich urzędową odpowiedź na tę notę. W odpowiedzi tej zwrócono uwagę, iż stanowisko Francyi w tej sprawie jest już zupełnie ustalone. Mianowicie stanowisko to zostało podkreślone przez Brianda w jego ostatniem oświadczeniu w senacie. Polega ono na ścisłem przestrzeganiu postanowień traktatu wersalskiego. Rząd niemiecki usiłuje wznowić debaty nad sprawami, które zostały już rozstrzygnięte. Mianowicie paragrafy 5 i 6 artyk. 66 traktatu wersalskiego postanawiają, iż granica polsko-niemiecka zostanie ustalona wedle wyniku plebiscytu.

Sprawa górnośląska na pierwszym planie

Londyn. P. A. T. (Havas). Rząd angielski otrzymał notę niemiecką, domagającą się przydzielenia G. Śląska Niemcom.

Paryż. P. A T. Von Mutius złożył w ministerstwie spraw zagranicznych notę rządu niemieckiego, usiłującą wykazać konieczność niepodzielności G. Śląska i przydzielenia go w całości do Niemiec.

Bytom. P. A. T. Pisma niemieckie donoszą z Berlina, że komisya spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego, jakoteż i plenum Izby zajmować się będą w przyszłym tygodniu notą rządu niemieckiego do koalicyi w sprawie G. Śląska. Poseł niemiecki w Paryżu powołany został z Paryża do Berlina dla naradzenia się ze swoim rządem w sprawie G. Śląska i odszkodowań.

Warszawa. (E. E.). W dziennikach paryskich ukazała się urzędowa odpowiedź na notę niemiecką w sprawie Górnego Śląska. Według informacyi „Rzeczypospolitej" w odpowiedzi zwrócono uwagę, że stanowisko Francyi w tej sprawie jest już zupełnie ustalone. Polega ono na ścisłem przestrzeganiu traktatu wersalskiego. Rząd niemiecki niepotrzebnie usiłuje wznowić debaty nad sprawami już ostatecznie przesądzonemi.

Niemcy przy pracy nad uratowaniem G. Śląska.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Bytomia z Berlina nadeszły wiadomości, iż Niemcy chcą zaciągnąć w Ameryce 10 miliardów dolarów pożyczki na zapłacenie odszkodowań koalicyjnych. W ten sposób chcą zainteresować Amerykę sprawą utrzymania przy Niemczech G. Śląska, który miałby służyć jako hipoteka.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Bytomia donoszą: Z Rzymu nadeszła wiadomość, że były kanclerz niemiecki Bülow odwiedził Giolitti'ego, z którym łączą go przedwojenne stosunki.

Bytom. (E. Ex. Radio). Organizacye „Heimatstreue" przygotowują na 10 b. m. w wielkich miastach niemieckich manifestacye za niepodzielnością Śląska. Niemcy tutejsi krytykują notę rządu berlińskiego w sprawie Śląska. Przekonani są oni, że nota ta nie wywrze żadnego skutku, bowiem podział Śląska jest nieunikniony.

Co nam chcą przyznać Anglia i Włochy.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak wiadomo gen. Lerond wyjechał do Paryża w sprawie G. Śląska. Stanowisko Francyi jest zgodne z traktatem pokojowym, o czem świadczy enuncyacya komisyi spraw zagranicznych oraz mowa Brianda. Ze strony Anglii i Włoch dotychczas opinii w tej sprawie nie ogłoszono. W komisyi plebiscytowej poufnie wiadomo, że Włochy chcą przyznać Polsce powiat pszczyński i nie cały rybnicki (!). Anglia jest za neutralizacyą przynajmniej okręgu przemysłowego. Polska miałaby specyalne przywileje (!) na kolei Poznań—Kraków, przez Kluczbork, Bytom, Katowice. Na G. Śląsku panuje niezadowolenie z powodu, iż rząd polski zwleka z wysłaniem przedstawiciela swego do Anglii.

Oświadczenie gen. Leronda.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Paryża: Wiadomość podana przed kilkoma dniami przez Ajencyę telegr. o przybyciu gen. Leronda do Paryża okazała się przedwczesną. Gen. Lerond przybył dopiero wczoraj z Berlina do Paryża i nie chciał nic powiedzieć o treści sprawozdania, jakie przedstawi komisya międzysojusznicza Radzie najwyższej. Na uwagę korespondenta „Rzeczypospolitej" co do terminu rozstrzygnięcia tej sprawy, przesądzonej już oświadczeniem Brianda, że komisya opracuje te wnioski w ciągu 2—3 dni, gen. Lerond odpowiedział, że sprawa terminu jest najdelikatniejszą kwestyą i nic pewnego w tej kwestyi powiedzieć nie może.

KORFANTEGO OCZEKIWANO W PARYŻU.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą pod datą 7 kwietnia: Wczoraj oczekiwano tu przybycia komisarza W. Korfantego, jako głównego delegata Polski do Rady najwyższej. Na powitanie przybyli między innymi przedstawiciele konferencyi pokojowej, członkowie biura prasowego. Wszystkie dzienniki paryskie wysłały swoich redaktorów i fotografów na dworzec, aby uzyskać u Korfantego wywiad. Niestety spotkał ich zawód; komisarz Korfanty bowiem nie przyjechał. (Jak w kronice zaznaczamy, komisarz Korfanty od wczoraj bawi w naszem mieście. Przyp. Red.).

Niemcy przygotowują zbrojny napad.

Sosnowiec. (Orient). Wiadomości, jakie napływają z G. Śląska, niezbicie świadczą o dalszych przygotowaniach wojennych Niemiec na linii demarkacyjnej G. Śląska. Silnie skoncentrowane oddziały Orgeschu mają uderzyć na obwód przemysłowy. Ludność pograniczna opowiada, że baraki w Neisse, rzekomo zbudowane dla emigrantów, przepełnione są nadal młodymi ludźmi w wieku od 25—30 lat.

Bytom. (Orient). Cały lewy brzeg Odry graniczący z pow. strzeleckim, jest punktem koncentracyjnym znacznych sił niemieckich, których większość stanowią marynarze. Zuchwalstwo bojówek niemieckich doszło już do tego stopnia, że obecnie nawet wsie polskie stały się terenem ćwiczeń wojskowych, odbywanych pod osłoną nocy, tuż pod okiem władz koalicyjnych.

„NIEMIECKIE ŚLIWKI W POLSKIM PUDDINGU".

Bytom. P. A. T. „Manchester Guardian", rejestrując wyniki plebiscytu na G. Śląsku, zauważa dowcipnie: Są to niemieckie śliwki w polskim puddingu, przyczem śliwkami nazywa większości niemieckie w miastach, otoczone polskiemi większościami wiejskiemi.

ANGLICY I NAPIERALSKI.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Bytomia donoszą: Okazuje się, iż Napieralski przyjmował w domu swoim oficerów angielskich. Anglicy ci uważają go jako wyraziciela opinii polskiej w sprawie G. Śląska.

LIKWIDACYA POLSKIEGO KOMITETU PLEBISCYTOWEGO.

Oświęcim. (Orient). W północno-wschodnich powiatach G. Śląska odbywa się w dalszym ciągu likwidacya Komisaryatu plebiscytowego, co przygnębiająco działa na ludność polską. — Zauważyć się jednak daje pewne przychylenie się opinii władz koalicyjnych na stronę ludności polskiej. Podobno w powiatach lublinieckim i oleskim stosunek władz angielskich do ludności polskiej zmienił się na lepsze.

Anglia poprze wojskową akcyę Francyi.

Paryż. P. A. T. Londyński korespondent „Matina" dowiaduje się z urzędowego źródła, że jeżeli Francya zdecyduje się na akcyę wojskową, celem zmuszenia Niemiec do spełnienia zobowiązań, przyjętych na siebie, Anglia udzieli jej najpełniejszego poparcia.

Działalność Vivianiego.

Nowy Jork. (E. Ex. Radio) We czwartek wygłosił Viviani w izbie ekonomicznej w Nowym Jorku mowę w obecności 200 przedstawicieli sfer przemysłowych i finansowych Ameryki. — Wykazał on cyfrowo, jakie szkody poniosła Francya w ostatnich czasach oraz wysiłek Francyi skierowany do przywrócenia normalnych stosunków.

Odroczenie pokoju z Niemcami.

Londyn. P. A. T. „Times" donosi z Waszyngtonu, że uchwalenie rezolucyi Knoxa w sprawie natychmiastowego zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami zostanie prawdopodobnie odroczone na trzy miesiące, dopóki Harding nie zapozna się dokładnie ze sytuacyą polityczną. Odroczenie to ma być rezultatem zabiegów Vivianiego.

ZWALCZANIE KOMUNIZMU W NADRENII.

Berlin. P. A. T. W obsadzonych przez wojska ententy częściach Nadrenii władze okupacyjne wystąpiły bardzo energicznie przeciwko komunistom. W każdej miejscowości ma być sporządzony spis komunistów, którzy w razie nie zastosowania się do do przepisów władz, zostaną uwięzieni lub wydaleni z obszarów okupowanych. Wydawanie, przewożenie i rozszerzanie pism komunistycznych jest surowo zakazane.

Strajk w Anglii rozszerza się.

Londyn. P. A. T. (Havas). Trójzwiązek robotniczy oświadczył, że będzie proklamował we wtorek o północy strajk, jeżeli do tego czasu rokowania nie zostaną wznowione. Partya komunistyczna wystosowała apel do wszystkich robotników wzywający do udzielenia pomocy do odniesienia zwycięstwa przez górników.

Londyn. P. A. T. „Daily Herald" donosi, że strajkujący robotnicy opanowali w kilku miejscowościach władzę publiczną i proklamowali republiki komunistyczne. Zdarzyć się to miało między innemi w Edinburgu, Glasgowie i Leith.

KOLEJARZE ANGIELSCY ZA STRAJKIEM.

Nauen. P. A. T. Radio. Wedle „Daily Mail" 89% kolejarzy angielskich wypowiedziało się za przyłączeniem do strajku.

CZĘŚCIOWA MOBILIZACYA ARMII ANG.

Londyn. P. A. T. Ze względu na postanowienie kolejarzy i robotników transportowych przyłączenia się do strajku, król podpisał dekret zarządzający mobilizacyę rezerwy armii lądowej i marynarki w celu utrzymania porządku wewnętrznego.

KRWAWE ROZRUCHY STRAJKOWE.

Londyn. P. A. T. Dzienniki londyńskie donoszą o rozruchach strajkujących górników w Szkocyi i Walii. Strajkujący granatami ręcznymi zmusili pracujących mieszkańców, obsługujących pompy kopalniane do zaprzestania pracy. Rząd wysłał do obwodu większe oddziały wojskowe.

Szwajcarya chce się pozbyć Karola Habsburga.

Berno. P. A. T. Były król Karol wyraził życzenie, aby mu zezwolono ponownie na pobyt w Szwajcaryi. Dotychczas pozwolenie jest tylko prowizoryczne.

Berno. P. A. T. (Havas). Rada Związkowa zakomunikowała Karolowi, iż pożądanem jest, aby wybrał sobie miejsce pobytu poza Szwajcaryą. Zawiadomienie to podkreśla, że pobyt byłego króla w Szwajcaryi jest tylko prowizoryczny.

Zupełna klęska Greków.

Paryż. (E. Ex. Radio). Klęska Greków w Azyi Mniejszej staje się z każdym dniem coraz większa. Ewakuacya linii Brussy postępuje gwałtownie. Armia grecka operująca w stronie południowej, cofa się pod naporem wojsk Kemala Paszy. Kemaliści, którzy chwilowo zaprzestali kontrofenzywy, posuwają się zwycięsko naprzód.

Rzym. (E. Ex. Radio). Rząd włoski zamierza oświadczyć gotowość pośredniczenia w konflikcie grecko-tureckim.

Ateny. P. A. T. (Havas). Donoszą, że król Konstantyn udaje się w środę na front.

Jak Gdańsk traktuje obywateli polskich.

Gdańsk. P. A. T. Tutejsza prasa polska omawia w obszernych artykułach toczące się obecnie w Warszawie rokowania polsko-gdańskie. Aby wywrzeć na Polskę nacisk, rząd Gdańska zaczął stosować wobec przyjeżdżających z Polski represye. Zaczęto wydalać z Gdańska ludzi, przybywających z Polski. Drugim środkiem represyjnym było zaprzestanie udzielania przez władze gdańskie towarzystwom obcokrajowym, polskim, zezwolenia na nabywanie nieruchomości i do rozpoczęcia działalności handlowej w Gdańsku. Charakterystycznym w tym kierunku dokumentem jest pismo senatu, podpisane przez Sahma, które w odpowiedzi na jedno z podań oświadcza, że decyzya musi być odłożona do czasu, aż rząd polski zezwoli gdańskim firmom, względnie obywatelom na nabywanie gruntów w Polsce. „Dziennik Gdański" stwierdza stanowczo, że w Polsce nie istnieje zasada zakazująca Gdańszczanom nabywania nieruchomości i prowadzenia handlu.

SZKOLNICTWO LITWY ŚRODKOWEJ.

Wilno. (E. Ex.) Tymczasowa komisya rządząca Litwy środkowej przyjęła dekret w przedmiocie budowy i uposażenia w ziemię szkół powszechnych. Urząd ziemski przydzieli ma każdej szkole najmniej po dwie dziesięciny ziemi. Budynki szkolne mają być wzniesione kosztem gmin. Rząd przyjmuje na siebie wydatki związane z uposażeniem nauczycieli.

Prawdziwe cyfry plebiscytu

Według ostatecznych urzędowym zestawień brało udział w plebiscycie okręgło 1.188.000 osób. Z tego na emigrantów przypada 186.753 głosów, t. j. 15%. Oczywiście trudno obliczyć dokładnie, jaki procent emigrantów przypada na Polaków. Jeżeli się jednak woźmie pod uwagę, że z Polski przyjechało tylko około 5.000 emigrantów (zamiast zapisanych 15.000, w liczbie których znajdowali się także Niemcy z Poznańskiego). jeżeli zważy się, że procent głosów polskich wśród emigrantów z Niemiec był bardzo nieznaczny, nie sięgajacy z pewnością sumy 10.000, musi się przyjąć, że z podanej liczby 186.000 głosów polskich emigrantów przypada najwyżej 10%. Z Niemiec przyjechali prawie wszyscy zapisani emigranci.

Po przyjęciu tych założeń wynik głosowania w t. zw. polskim bloku (oznaczonym linią Odry aż do wsi Grudzic w powiecie opolskim, stąd przez część opolskiego i wzdłuż zachodniej granicy powiatu strzeleckiego, następnie przez wschodni skrawek powiatu opolskiego, gminami Krasiejów i Chobie, oraz przez południową część oleskiego) przedstawia się w cyfrach następująco:

Powiat	Liczba ogólna oddanych głosów: Polacy	Niemcy	Procent Polaków	Liczba emigrantów	Liczba bez emigrantów: Polacy	Niemcy	Procent Polaków bez emigr.
Bytom miasto . . .	10.090	29.887	26	5.512	9.539	24.926	28
Bytom wieś	62.965	43.656	58	7.822	62.183	36.616	62.9
Katowice miasto . . .	3.900	22.774	14.6	3.568	3.544	19.562	15.3
Katowice wieś . . .	66.699	52.837	56.7	10.970	65.602	42.964	60.3
Królewska Huta . . .	10.764	31.843	25.9	4.738	10.290	27.579	27.5
Zabrze	48.083	45.080	48.9	8.008	42.283	37.872	52.7
Gliwice miasto . . .	8.558	32.022	21.1	5.120	8.046	27.414	22.6
Gliwice wieś	27.171	20.114	57.5	4.987	26.673	15.625	63.1
Pszczyna	53.402	15.359	77.6	6.528	52.750	9.483	84.8
Rybnik	52.473	27.976	65.3	9.904	51.483	19.062	73.6
Strzelce	23.049	22.226	50.8	7.399	22.310	15.566	59
Lubliniec	13.701	15.316	47.2	4.365	13.265	11.387	50.7
Tarnowskie Góry . . .	25.714	16.541	61.7	4.407	26.274	12.574	67.8
Racibórz (pr. brz. Odry)	12.262	9.864	55.4	2.544	12.008	7.574	61.5
Koźle (pr. brz. Odry) .	5.551	9 360	37.2	2.903	5.261	6.747	45.5
Olesno (połudn. część) .	5.599	4.524	55.4	3.056	5.294	1.773	75.6
Opolskie (12 gmin) . .	4.097	3.218	56.1	581	4.039	2.695	60.1
Suma ogólna . .	430.048	402 597	51.6	92.412	402.844	319.419	56.8

Liczba emigrantów w wymienionym bloku wynosi 11.1% ogółu głosujących. Po obliczeniu emigrantów następuje gwałtowne przesunięcie na korzyść Polski w powiatach: Zabrze (z 48.9% na 52.7%), Lubliniec (47.2% na 50.7%). We wszystkich innych powiatach procent Polaków zwiększa się znacznie. Nawet w powiecie kozielskim procent ten podnosi się z 37.2% na 45.5%. Ogólna suma zaś głosów polskich w tym bloku podnosi się z 51.6% na 56.8%, dając Polakom cyfrową większość o 80.000 głosów.

Nie wzięliśmy tu pod uwagę jeszcze jednej bardzo ważnej okoliczności: wpływu, jaki przyjazd emigrantów wywarł na ludność. Biorąc rzecz całkiem ostrożnie można stwierdzić, że dzięki przyjazdowi emigrantów Polacy stracili przynajmniej tyle głosów, ilu emigrantów przyjechało, to znaczy, że każdy emigrant wpłynął w duchu niemieckim przynajmniej na jednego Górnoślązaka. Jeżeli więc przyjmiemy tę poprawkę i odliczymy ten wpływ emigrantów, obliczając go na 83.000 głosów, otrzymamy większość polską powiększoną o tych 83.000 głosów na przeszło 160.000 głosów, oraz procent głosów polskich wzrośnie wtedy na 67%.

Taki jest właściwy wynik plebiscytu górnośląskiego w powyższym bloku.

Dla całkowitego obrazu wyniku plebiscytu musi się wziąć pod uwagę jeszcze jeden bardzo ważny wzgląd. W głosowaniu brali udział Polacy i Niemcy. Ale nietylko głosy emigrantów mają zupełnie inne znaczenie, aniżeli głosy mieszkańców G. Śląska. Jest zasadnicza różnica między głosem mieszkańca niemieckiego i mieszkańca polskiego na G. Śląsku. Według obliczeń prof. E. Romera, przeprowadzonych na podstawie statystyk niemieckich, wśród ludności polskiej na G. Śląsku jest więcej dzieci, a zato większa śmiertelność po 20 roku życia. Głosujących więc Polaków jest stosunkowo mniej. Wedle niemieckiej urzędowej statystyki z roku 1900 w powiatach G. Śląska o większości niemieckiej na tysiąc mieszkańców przypada 500 do 542 takich, którzy mają ponad 20 lat.

W powiatach Górnego Śląska o większości polskiej na 1.000 mieszkańców przypada takich osób, mających ponad 20 lat tylko 446 do 506. Na podstawie tych danych można ściśle obliczyć, że 100 Niemców uprawnionych do głosowania oddawało swoje głosy za 180 osób ludności niemieckiej (to znaczy, za swoją rodzinę). Natomiast stu uprawnionych do głosowania Polaków przedstawiało 200 osób swoich rodzin. Liczba więc głosów polskich przedstawia wraz z ich rodzinami 920.000 mieszkańców (razem z dziećmi). Głosy zaś niemieckie po odliczeniu emigrantów przedstawiają tylko 595.000 mieszkańców (razem z rodzinami i z dziećmi). Tak więc rzeczywisty stosunek mieszkańców w wymienionym bloku wynosi 920.000 Polaków i 595.000 Niemców, t. zn. 61% Polaków i 39% Niemców.

Dla całości obrazu przytaczamy tu jeszcze raz stosunek gmin, które opowiedziały się w tym bloku za Polską i za Niemcami (razem z samodzielnymi obszarami dworskimi):

Powiat	Gminy: polskie	niem.	Procent polskich gmin
Bytom (miasto i wieś) .	21	7	72
Katowice (miasto i wieś)	25	9	73
Zabrze	13	3	82
Gliwice (miasto i wieś)	88	15	85.5
Pszczyna	118	9	93
Rybnik	96	8	92.3
Tarnowskie Góry . . .	45	9	83.3
Strzelce	79	43	66.3
Lubliniec	50	37	57.4
Królewska Huta . . .	—	1	—
Racibórz (wieś po prawym brzegu Odry) .	31	10	73.6
Koźle (prawy brz. Odry)	10	20	33.3
Olesno (połudn. część)	26	11	70
część Opolskiego . .	9	4	70
Razem . . .	611	186	76.8

Tak więc w bloku wymienionym ludność polska osiągnęła znaczną przewagę zarówno co do liczby, jak i co do stosunku gmin.

Z dnia politycznego.

Rocznica Napoleońska.

Stołeczny Komitet ustalił już program uroczystości napoleońskich w Warszawie. Będą one jeszcze i przez to wyrazem przyjaźni polsko-francuskiej, że w dniu rocznicy śmierci Napoleona I. — dnia 5 maja i w dniu następnym bawić będzie w Warszawie delegacya paryskiej Rady miejskiej z prezydentem Le Corbeiller na czele, zaproszona przez prezydenta Warszawy. W wigilię rocznicy odbędzie się w Warszawie uroczyste posiedzenie prawników i historyków w Sądzie Najwyższym i Uniwersytecie, oraz odczyty w szkołach, koszarach i stowarzyszeniach. Wieczorem capstrzyk. Dnia 5 maja nabożeństwo na Placu Saskim.

(Ołtarz zbudowany będzie na portyku kolumnowym dzielącym Plac od Ogrodu Saskiego), potem przegląd wojska na tymże placu, gdzie przed stukilkunastu laty urządzał rewie polskich i francuskich wojsk Napoleon I. Następnie pochód uda się na plac Warecki, który otrzyma nazwę Placu Napoleona. Tam zostanie wmurowana granitowa tablica. Popołudniu: otwarcie wystawy pamiątek po Napoleonie w Muzeum Narod. i przedstawienia teatralne, a wieczorem akademia w Ratuszu i przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Napieralski.

P. Adam Napieralski, właściciel wielkich przedsiębiorstw wydawniczych na Górnym Śląsku, przyłączył się do grupy polityków niemieckich, którzy propagują myśl utworzenia państwa górnośląskiego. Podobno nawet ma wkrotce przyjechać do Polski, by pozyskać rząd polski (!) dla tego pomysłu. Ten najnowszy okres działalności p. Napieralskiego jest jeszcze smutniejszym, niż jego stanowisko w czasie wojny. Jest rzeczą zdumiewającą, że nawet powstanie wolnej Polski, jej zwycięstwa i rosnąca powaga w świecie, nie zdołały przemówić do duszy tego działacza, który przecież po polsku wydaje gazety i książki i tysiące ludu dla polskości pozyskał. P. Napieralski jest typowym przykładem sprusaczenia polskiej duszy, jej zmateryalizowania i abnegacyi z walki o wielki cel narodowy. Obecne jego stanowisko da wrogom naszym w ręce silną broń, której użyją, by do zjednoczenia Śląska z Polską nie dopuścić.

Oświadczenie Brianda a Polska.

Strajk górników w Anglii bezwzględnie osłabia pozycyę rządu angielskiego, w szczególności Lloyd George. Przeciwnie sprawa przedstawia się we Francyi. Kilka dni temu odniósł prezydent ministrów Briand wspaniałe zwycięstwo w senacie. Briand odpowiadając na przemówienie senatora Francois Alberta i Ribota, złożył oświadczenie, które napawa nas nadzieją iż sprawa Górnego Śląska będzie rozstrzygnięta w myśl słusznych i sprawiedliwych żądań narodu polskiego. Premier francuski stając na stanowisku traktatu wersalskiego., powiedział: „Jeżeli Niemcy twierdzą, że G. Śląsk jest niepodzielny, to jest to zapatrywanie Niemiec, a nie aliantów. Ludność górnośląska objawiła swoją wolę i musi ona być uwzględniona przy załatwianiu tej kwestyi. Tym zaś. którzy twierdzą, że Niemcy muszą posiadać G. Śląsk, aby podołać zobowiązaniom, dotyczącym odszkodowań wojennych, odpowiedzieć można przypomnieniem artykułu traktatu pokojowego, który przewiduje, że Niemcy nawet w tym wypadku, gdyby cały obwód przemysłowy górnośląski przypadł Polsce, będą mogli przez dalszych 15 lat pobierać węgiel górnośląski na warunkach dotychczasowych — a więc w ten sposób odszkodowania nie doznają uszczerbku przez podział Górnego Śląska“.

Po raz pierwszy Briand zajął tak jasne stanowisko wobec Polski. Ono z pewnością nie odbije się bez echa i w Londynie, gdzie Lloyd George w ciężkiej walce z trójprzymierzem z Hendersonem na czele, ratuje swój prestige. Już dziś wobec żądań polskich w sprawie G. Śląska, Anglia staje się wyrozumialszą.

Strajk górników w Anglii.

Sytuacya w Anglii przedstawia się bardzo poważnie, szczególnie po zerwaniu układów między przedstawicielami górników a premierem angielskim Lloyd Georgem.

Układy zerwali górnicy. Lloyd George zakomunikował dn. 8 b. m. w Izbie gmin o niekorzystnym wyniku układów, oświadczając, że górnicy zdecydowani są nierozpoczynać pracy dopóki nie będą spełnione ich żądania odnośnie do wysokości płacy i upaństwowienia kopalń.

Jednak premier angielski wierzy, iż przy pomocy społeczeństwa uda się mu opanować położenie.

Rząd angielski więcej, niż kiedykolwiekbądź indziej potrzebuje pomocy społeczeństwa, a to dlatego, iż do strajkujących górników mieli się przyłączyć transportowcy i kolejarze. Do walki więc występują nie tylko sami górnicy, ale całe trójprzymierze robotnicze. Gdy strajk górniczy zacznie przeistaczać się w zmaganie między rządem a trójprzymierzem — stanowisko Lloyd George'a będzie zachwiane.

Zbrodnicza robota.

(Strajk rolny w Grojeckiem).

W powiecie grojeckim trwa od kilku dni strajk służby rolnej. Na nic nie przydały się wszelkie pertraktacye prowadzone między Związkiem ziemian a Związkiem zawod. rob. roln. (organizacya socyalistyczna).

Uchwały nadzwyczajnej komisyi rozjemczej powołanej „w myśl ustawy sejmowej“ dla zabezpieczenia normalnej pracy na roli, zostały zlekceważone przez p. Kwapińskiego, przywódcę socyalistycznego Związku rob. rolnych.

Zaraz po orzeczeniu nadzwyczajnej komisyi, które nie wypadło korzystnie dla socyalistycznego związku, tow. Kwapiński wydał do robotników rolnych „rozkaz dzienny“ nawołujący do natychmiastowego strajku.

Winę za zerwanie układów, jak stwierdzają komunikaty Min. P. i Op. Społ., ponoszą socyaliści, szczególnie p. Kwapiński, który jeszcze w Rosyi (już za czasów bolszewickich) miał doskonałą sposobność zaznajomienia się z zawodem „strajkowym“.

Robotnicy rolni — jak donosi „Robotnik“ — postawili Związkowi ziemian 2-dniowy termin do namysłu. O ile w ciągu tego czasu nie zostaną podjęte rokowania, strajk zostanie rozszerzony na cały powiat.

Znowu w najcięższych dla Polski chwilach ukazuje się na horyzoncie naszego życia narodowego fala strajkowa, mogąca pozbawić nas w następnym roku chleba.

Z pewnością p. Kwapiński, jako prawowity socyalista, sam głodu nigdy nie zaznał, gdyż karze się zorganizowanej przez siebie służbie folwarcznej doskonale opłacać.

Z okazyi strajku rolnego w grojeckiem „Gazeta Poranna“ w ten sposób pisze o tow. Kwapińskim:

„Tow. Kwapiński wyznaczył sobie deputat od służby folwarcznej „z główki“: pięć funtów maki, dziesięć f. ziemniaków, trzy f. kaszy. Wartość takiego deputatu równa się conajmniej 480 mk. Ponieważ zaś w powiecie grójeckim tow. Kwapiński ma 3000 głów składających mu haracz, przeto jego dochód miesięczny ze samego tego powiatu wynosi około półtora miliona marek miesięcznie“.

Wprawdzie nie posądzamy tow. Kwapińskiego o takie olbrzymie dochody, ale zawsze mu tam musi coś kapnąć od „główki“.

Rząd polski bezwzględnie powinien się tym panem bliżej zająć i niedopuścić do tego, by rolnik polski w Królestwie stale pracował pod terorem tow. Kwapińskiego, zaopatrzonego deputatem „z główki“ ciemnej służby folwarcznej.

JÓZ. AL. GAŁUSZKA.

ŚWIĘTY DZIEŃ.

Ludzie się słońcem upili bez miary,
pierwszym dniem wiosny:
szli rozbawieni — —
Szeroką ławą poprzez trotuary
tłum się kołysał radosny — —
Czlek jaki taki wyszedł z mrocznej sieni
i w jego lice
trysnęło słońce od nieba —
Śmiał się, trosk zbyty powszedniego chleba,
pijany światłem i żarem — —
Hej! Bóg ci zeszedł dziś w miasta ulice
i chodził z ludźmi w słońcu trotuarem — —

I dziś nie było tam w tłumie
bogaczów, nędzarzy,
jeno lud mnogi
na jakiejś wielkiej, uroczystej sumie
którą pod niebem u słońca ołtarzy
odprawowały świętej wiosny bogi — —

I nawet żebrak, ten bez nóg
nie nagabywał, nie skomlał, jak codzień,
lecz śmiał się w słońce, przysiadłszy na ziemi
snać pojął, że ów niezwykły przechodzień
w radosnym tłumie — to Bóg,
chodzący z ludźmi, jak równy z równemi — —

Śmiał się — łzy dziwne dławiły go w grdyce:
Bóg mu dłoń ciepłą kładł na licu szarem,
Bóg, co dziś zeszedł na miasta ulice
i chodził z ludźmi w słońcu trotuarem — —

Podpisujcie polską pożyczkę.

KRONIKA.

Kraków, 10 kwietnia

KOMISARZ KORFANTY W KRAKOWIE. Wczoraj zawitał do Krakowa pos. Wojciech Korfanty. W ciągu dnia przybył do biura „Tow. kresów zachodnich“, gdzie go zarząd Towarzystwa serdecznie przywitał. Wieczorem w towarzystwie prez. Tow. ks. Rzymełki, prof. H. Pachońskiego, sekretarza Tow. kresów zach., ks. Dembińskiego i innych członków zarządu, udał się do teatru miejskiego na przedstawienie „Hamleta“, gdzie w czasie dłuższej pauzy dyr. teatru p. Trzciński wzniósł okrzyk na cześć Komisarza. Obecna w teatrze publiczność zgotowała p. Korfantemu gorącą owacyę.

MANIFESTACYJNY WIEC. Dziś, w niedzielę, o godz. 10.30 rano odbędzie się nieodwołalnie w sali Teatru Powszechnego przy ul. Rajskiej wiec w sprawie zamierzonego przez rząd pogwałcenia ustawy o spoczynku niedzielnym.

Zgromadzenie stróżów, które było zapowiedziane na godz. 10-ą w tej samej sali, odbędzie się w sali Rady miejskiej.

OBRADY NAD REFORMĄ SZKOLNĄ. Z ramienia Wydziału programowego dla szkół średnich przy Ministerstwie oświaty, bawią w naszem mieście pp.: Dobrowolski, Nawroczyński i Wołowicz. Delegaci Ministerstwa odbyli z „Krakowską Komisyą referentów“, istniejącą przy Kole Tow. naucz. szkół wyższych, szereg obrad, mających na celu porozumienie się co do spornych kwestyi w zakresie programów szkolnych, wydanych przez Min. oświaty. W obradach, którym przewodniczy prof. Dr Jakóbiec, biorą udział: „Krakowska Komisya referentów“, członkowie Krak. Koła T. N. S. W. z prezesem prof. K. Stachem, profesorowie Uniw. Jag. z Drem Morawskim. Dalszym celem konferencyi jest rewizya nowych planów szkolnych dla szkół średnich, jakie Ministerstwo wydać zamierza. Przy sposobności pobytu w Krakowie, delegaci Ministerstwa zwiedzali tutejsze szkoły.

MIANOWANIA W UNIW. JAGIELLOŃSKIM. Minister W. R. i O. P. zatwierdził uchwałę Rady wydz. lekarskiego, nadającą Drowi Janowi Olbrychtowi „veniam legendi“ z zakresu medycyny sądowej w Uniw. Jagiell. Ponadto p. minister zamianował: p. Ferdynanda Goetla sekretarzem Akademi górniczej w Krakowie, Dra W. Momidłowskiego, kierownika Eksp. okr. Urz. zdrowia w Krakowie, komisarzem rządowym, a prof. Dra St. Maziarskiego zastępcą komisarza rząd. przy komisyi egz. na wydziale lekar. Uniw. Jagiell.

SPRAWY MIEJSKIE. Dnia 7 b. m. odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie Sekcyi I, II i III pod przew. wiceprez. m. Sarego, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie podwyższenia opłat gminnych za składanie materyałów pod budowę realności, oraz zaprowadzić opłaty komisyjne przy parcelacyi gruntów.

POPRAWA STANU WODOCIĄGÓW MIEJSKICH. Zarząd wodociągów miejskich na posiedzeniu komisyi wodociągowej, odbytem w dniu 8 b. m. pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego, złożył sprawozdanie z robót wodociągowych, których celem jest zwiększenie ilości wody. Zarząd zaznaczył, że jakkolwiek roboty nie są jeszcze ukończone, mimo to zwiększyła się produkcya wody, tak, że rozszerzone zostały godziny otwarcia wodociągu na czas od godz. 5 rano do 12 w południe. W miarę postępu roboty, także w godzinach popołudniowych obecnie od godz. 5 i pół po poł. do 10 wieczorem będzie pobór wody sukcesywnie przedłużany. Wobec tej poprawy stosunków wodociągowych, gromadzenie wody na zapas jest nietylko niepotrzebne, ale także bezcelowe.

W dalszym ciągu uchwaliła komisya budżet wodociągu na rok bieżący, przyjmując podatek dotychczasowy w wysokości 20 procent.

Za wodę, dostarczaną na cele przemysłowe, proponowanem jest podwyższenie na 5 Mk. za 1 m³. za nadwyżkę wody na użytek domowy na 6 Mk., a w realnościach nieopłacających podatku 12 Mk. za 1 m³.

DOSTAWY WĘGLA DLA GAZOWNI MIEJSKIEJ, które — jak się dowiadujemy — są obecnie regularne i co do ilości dostateczne, pozostawiają pod względem jakości wiele do życzenia. Według układu z Czechami mieliśmy otrzymywać 50 proc. t. zw. pospółki i tak'ż procent węgla sortymentowego; tymczasem nadchodzące transporty zawierają znacznie większą ilość miału, aniżeli węgla grubego. Ponieważ szczupła i tak ilość węgla sortymentowego zostaje w znacznej części zużytkowaną na cele przemysłowe, dostaje się dla gazowni miejskiej sam miał, nie nadający się w odpowiednim stopniu do wytwarzania gazu.

Obowiązkiem miarodajnych czynników jest ścisłe dopilnowanie, aby Czesi przestrzegali wykonania układu, który swego czasu podpisali w Krakowie.

OBRAZY Z GALERYI WIEDEŃSKIEJ W MUZEUM NARODOWEM. W drodze układu między rządami polskim a austryackim przeszedł na rzecz państwa polskiego obraz J. Matejki „Rejtan“ z byłej galeryi cesarskiej, jakoteż pięć obrazów z wiedeńskiej galeryi sztuk pięknych, a mianowicie: Löfflera: Powrót z niewoli, Książę Alba, Kieliszek wina, dalej Brandta: Czarniecki pod Koldyngą, oraz Penthera: Autoportret. Równocześnie dwa portrety pendzla Rothariego: portret króla Augusta III i jego żony. Dzieła te, ze względu transportowych, zostały przesłane do Krakowa, gdzie z upoważnienia Ministerstwa sztuki i kultury wystawiono je czasowo do 26 b. m. w salach Muzeum na widok publiczny.

NOWA FUNDACYA FELIKSA JASIEŃSKIEGO. „Ilustrowany Kuryer Codz.“ donosi: Polska Akademia Umiejętności w Krakowie otrzymała od Feliksa Jasieńskiego sto tysięcy marek. Kapitał ten będzie ewentualnie stopniowo zwiększany.

Procenty utworzą doroczną nagrodę dla artystów narodowości polskiej, do 30-go roku życia włącznie, za najlepsze, a rzeczywistą wartość artystyczną mające, dzieło bądź graficzne, bądź rzeźbiarskie, bądź muzyczne, w Krakowie, w ciągu roku wystawione lub wykonane.

O POZWOLENIA NA UTRZYMYWANIE NIEŚLUBNYCH DZIECI. Magistrat m. Krakowa zarządził, aby wszystkie osoby, zarówno matki, trudniące się utrzymywaniem i wychowywaniem nieślubnych dzieci, zgłosiły się do Wydziału opieki społecznej, ul. Poselska l. 8, w czasie od 10 do 30 b. m., o formalne pisemne pozwolenie. Przekroczenie nakazu zgłoszenia się, względnie trzymanie dzieci bez pozwolenia, karane będzie aresztem.

O PRZYTUŁEK DLA MAŁOLETNICH BEZDOMNYCH. Przed kilku dniami doprowadzono pod „Telegraf“ sierotę wojennego, który, nie mogąc znaleźć dachu nad głową, przez całą zimę nocował w różnych zaułkach miejskich a obecnie, podczas „noclegu“ na plantach, został przytrzymany i odstawiony do aresztów policyjnych za włóczęgostwo. Chłopak ten prosił, by go zatrzymano w aresztach, gdzie przynajmniej mieć będzie dach nad głową i jaką taką żywność, obiecując za to ze łzami w oczach sprzątać i robić, „żebyście nie powiedzieli, że za darmo jem i mieszkam“.

Ustawodawstwo, dotąd obowiązujące, uważa ludzi bezdomnych za włóczęgów, których się zamyka. Zważyć jednak należy, że jeżeli zdarzy się „włóczęga“ małoletni, to zamknięcie takie jest równoznaczne z posyłaniem go do szkoły zbrodni, bo inaczej nie można nazwać więzień, póki nie będzie osobnych pomieszczeń dla małoletnich obojga płci. Na razie jednak trzeba koniecznie, by samo społeczeństwo przyszło z pomocą. A stać się to może, przez zgłaszanie zapotrzebowania pracodawców w państw. Urzędzie pośrednictwa pracy, z drugiej zaś strony przez stworzenie funduszów na budowę domów pracy, względnie domów poprawy, a to drogą publicznych składek. A możeby gmina m. Krakowa darowała na ten cel jaką parcelę, leżącą możliwie poza zabudowaną częścią miasta?

MILIONOWA KRADZIEŻ. W połowie marca b. r. zgodziła się do służby u I. Kammera 5 przy ul. Orzeszkowej Blima Katz ze Siedlec. Po dwóch tygodniach służby, Katzówna, korzystając z nieobecności domowników, dostała z szafy 157.000 Mk. w gotówce, oraz biżuteryę, jako to: kilka sznurów pereł, kolczyków z brylantami, monety srebrne i t. p., wartości półtora miliona marek, poczem zbiegła. Ponieważ kilkakrotnie widziano Katzównę w towarzystwie mężczyzny i kobiety, podejrzenie o wspólnictwo w kradzieży padło na tę właśnie parę, która wyśledziła policya i aresztowała. Nazwiska podejrzanych brzmią: Motel Glassojeel i jego kochanka Chaja Ekhaus. Aresztowani wypierają się udziału w kradzieży, twierdząc, że znają tylko Katzównę przelotnie z Lublina.

Z Polski i ze świata.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH. Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu trzydniowe obrady ogólnego zjazdu Związku miast polskich. Przed południem odbyło się w wielkiej auli Uniw. Poznańskiego otwarcie zjazdu przy udziale około 500 uczestników, reprezentujących niemal wszystkie miasta Polski. Na sali obecni byli między innymi: podsekr. stanu Z. Seyda, p. Bernard Chrzanowski, wojewoda poznański p. Celichowski, przybyło też wielu posłów na Sejm. Uniwersytet poznański reprezentował rektor Święcicki. Inauguracyjne zebranie zagaił prezydent miasta Poznania, p. Drwęski, witając obecnych i zwracając się ze szczególną serdecznością do przedstawicieli miasta Lwowa, miast kresowych, nadbałtyckich, oraz reprezentantów G. Śląska. Z kolei składał życzenia owocnej pracy w imieniu Uniwersytetu poznańskiego rektor Dr Święcicki. W czasie jego przemówienia przybył na salę obrad J. E. ksiądz kardynał Dalbor, którego zebrani powitali przez powstanie. Po krótkiem przemówieniu prez. Drwęskiego w sprawie programu zjazdu, przystąpiono do wyboru prezydyum zjazdu. Wybrano przez aklamacyę 8 równorzędnych członków prezydyum, między innymi prez. Warszawy Drzewieckiego, prezesa poznańskiej Rady miejskiej Dra Mieczkowskiego, prezydenta m. Krakowa Federowicza, wiceprezydenta m. Lwowa Dra Chlamtacza, radnego Lwowa Dra Diamanda i innych.

Przewodnictwo zjazdu objął prezydent m. Warszawy, wznosząc w krótkiem przemówieniu okrzyk na cześć G. Śląska. Przedstawiciel G. Śląska, p. Kozłowski, zaproponował zwrócić się do parlamentów państw sprzymierzonych z rezolucyą, wyrażającą prośbę o poparcie Polski w rozstrzygnięciu sprawy G. Śląska. Zjazd propozycyę tę zaakceptował. Na tenże temat przemawiali przedstawiciele N. P. R. Zjazd przystąpił do porządku dziennego. Po dokonaniu wyborów do komisyi, obrady odroczono.

POGRZEB Ś. P. ARCYBISKUPA FELIŃSKIEGO. Ks. Zygmunt Szczęsny Feliński, ar-

[illegible]cybiskup warszawski, powróciwszy z wygnania, zamieszkał nad Wołgą, osiadł był w Galicyi i zmarł — jak wiadomo — w Krakowie w roku 1895. Życzeniem zmarłego było spocząć w podziemiach swojej katedry św. Jana w Warszawie. Ponieważ jednak rząd rosyjski zgodzić się na to nie chciał, przeto zwłoki złożono tymczasowo w grobach rodzinnych [illegible] w Dźwiniaczce. W r. z., skoro zaistniała możność spełnienia woli nieboszczyka, zawiązał się w Warszawie komitet, mający na celu przewiezienie zwłok do Warszawy. Jeden z członków tego komitetu, towarzysz wygnania ś. p. ks. arcyb. Felińskiego, p. August Poboski, udał się w dniu 3 czerwca roku zeszłego do Dźwiniaczki, skąd, po nabożeństwie, w orszaku licznego duchowieństwa i ludu, przewiózł zwłoki ś. p. ks. arcybiskupa do Warszawy, gdzie je prywatnie złożono w krypcie senatorskiej dolnego kościoła św. Krzyża.

Wojna przeszkodziła urządzeniu pogrzebu, jak zamierzano, w końcu lata. Obecnie, ze względu na zamierzony zjazd biskupów prowincyi warszawskiej, ks. kardynał Kakowski postanowił odbyć uroczystość żałobną dnia 14 b. m. Dnia tego odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, a następnie przeniesienie zwłok do Katedry, gdzie nabożeństwo pontyfikalne odprawi ks. kardynał Kakowski, a mowę pogrzebową wygłosi ks. biskup podlaski Henryk Przeździecki.

W dniu tym spodziewany jest w Warszawie bardzo liczny zjazd, niewątpliwie bowiem wszystkie polskie Stow. katolickie wyślą tam swych przedstawicieli dla oddania ostatniej posługi szczątkom wielkiego sługi Bożego i gorącego miłośnika ziemi ojczystej, tak szczególnie zasłużonego w odrodzeniu Kościoła polskiego.

MILIONÓWKA. Podczas wczorajszego ciągnienia milionówki padła wygrana na numer 1.890.289, zakupiony przez oddział P. K. K. P. w Tarnowie. (Według East Expressu w Tarnopolu).

POLSKI JOCKEY KLUB, czyli „Klub jazdy", założony został w Warszawie. Na czele stoi szereg generałów z ministrem Sosnkowskim i cywilnych sportsmenów, głównie z najwyższej arystokracyi, z prezesem margr. Wielopolskim na czele. Celem klubu jest podniesienie sportu konnego w naszej kawaleryi.

REJESTRACYA STRAT, wynikłych z powodu inwazyi bolszewickiej, została rozpoczęta w końcu lutego. Dla jej dokonania sekretarze b. komisyi szacunkowych, zamianowani na [illegible] mianowanych delegatów Gł. Urz. Likw., organizują w poszkodowanych powiatach punkty zborne, poczem mają rozpocząć akcyę rejestracyi. Akcya ta ma być przeprowadzona w sposób uproszczony — bez zwoływania komisyi, drogą bezpośredniego badania materyału dowodowego i świadków.

SPEŁNIŁO SIĘ. Pewnego razu marszałek pruski Manteuffel, namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, obiadował z pewnym dyplomatą francuskim. Dyplomata wychwalał zręczność i dobry gust złotników paryskich, którzy z najmniejszej nawet rzeczy potrafią zrobić coś pięknego. Marszałek wyrwał siwy włos z brody i rzekł: A więc każ im pan zrobić coś z tego włosa. Dyplomata włos zabrał i przyrzekł go za tydzień zwrócić. Po tygodniu marszałek otrzymał pudełko z Paryża, a w nim szpilkę, której główka przedstawiała orła pruskiego, trzymającego w swych szponach siwy włos marszałka. Na końcu włosa wisiały dwie kulki złote z napisem: „Alzacya—Lotaryngia", a na piersiach orła były słowa: „Trzymam je tylko na włosku".

Judaica.

WZNOWIENIE SYNHEDRIONU. Stary żydowski synhedrion w Palestynie został wznowiony. Z rozporządzenia wysokiego komisarza sir Herberta Samuela zebrała się religijna konferencya żydów palestyńskich, w której wzięło udział 71 rabinów i 35 laików. Konferencya wybrała wyższą Radę rabinów, składającą się z 2 rabinów (jeden od askenazim Kuk i drugi od sephardim Meir), oraz z 3 osób złożony najwyższy sąd religijny (najwyższy Beth-Din). W Palestynie zgromadzenie konferencyi uważane za najważniejszy wypadek od czasu zniszczenia synhedrionu, a mowę sir Herberta Samuela, żyda, pełniącego obowiązki angielskiego komisarza, porównywano z pierwszą odezwą Nehemiasza po powrocie z Babilonu.

UNIWERSYTET ŻYDOWSKI W JEROZOLIMIE. Z Nowego Jorku donoszą, że przybyła tam wielka deputacya syonistyczna z Europy, mająca czynić zabiegi wśród żydów amerykańskich o moralne i finansowe poparcie uniwersytetu żydowskiego, który niebawem powstanie w Jerozolimie. W skład tej deputacyi wchodzi, między innymi, słynny dziś profesor Einstein. Dnia 10 b. m. odbędzie się w sali nowojorskiej opery Metropolitan uroczyste przyjęcie deputacyi przez żydów amerykańskich.

Zawiadomienia i komunikaty.

„ZBIÓRKA NA PLEBISCYT". Oddziały i zakłady [illegible] złożyły na plebiscyt: 1,525.177 [illegible], 64 rubla, 2.336 kor. austr., 416 kor. cz., [illegible] franc., 45 mk. niem., 23 lei, 50 bani rum., [illegible] dolar, 2 rbl. 40 kop. w srebrze, jeden [illegible] srebrny i 20 Mp w 4-ch kuponach a 5 Mk.

[illegible] LITERATURY. [illegible] (Dom artystów (plac św. Ducha) [illegible] Grzymały-Siedleckiego p. t. „Ojciec [illegible]" (w świecie Fredry), wzbudził [illegible] obecnie — nad wyczerpującą monografią Fredry.

[illegible] 16 b. m. kontynuować będzie dalej [illegible] literatów (Dom artystów) cykl wykładów [illegible] znany zaszczytnie [illegible] Karol Hubert Rostworowski. W najbliższym wykładach mówić będzie p. Rostworowski [illegible]

[illegible] I ICH URZĄDZENIA". W poniedziałek [illegible] o godz. 7 wieczorem wygłosi inż. [illegible] w sali wykładowej miejskiego [illegible] Dr. A. Baraniecki [illegible] odczyt na powyższy temat.

MIANOWANIA W SZKOŁACH WYŻSZYCH. Naczelnik Państwa mianował p. Miecz. Bronikowskiego zwycz. profesorem „ad personam" hist. przemysłowego w Polit. warszawskiej, szefa Depart. zdrowia publ. b. dzieln. pruskiej Dra Pawła Gantkowskiego profesorem honor. hygieny społecznej w Uniw. poznańskim, p. Wacł. Makowskiego profesorem nadzw. prawa karnego Uniw. warsz., arch. Czesł. Przybylskiego profesorem zwycz. Politechniki warsz., Dra Edw. Niezabitowskiego profesorem nadzw. anatomii i historyi zwierząt dom., Dra Zygm. Lisowskiego profesorem zwycz. prawa rzymskiego (obu ostatnich w Uniw. poznańskim). Zatwierdził uchwałę grona prof. Uniw. lwowskiego, nadającą godność doktora honor. filozofii, Drowi Ant. Prochasce, archiwaryuszowi Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie.

Z teatrów krakowskich.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". „Tajemnicza dama", sensacyjna operetka Dostala, ukaże się po raz pierwszy we wtorek 12 b. m. Bilety sprzedaje kasa zamawiań u J. Rudnickiego.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 10 b. m.: Po poł. „Powrót" Flers'a i Croisset'a, wieczorem „Orlątko" Rostanda.
Poniedziałek 11 b. m.: „Hamlet" Szekspira.
Wtorek 12 b. m.: „Don Juan" Rittnera.
Środa 13 b. m.: „Hamlet" Szekspira.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Niedziela 10 b. m.: Po poł. „Królowa przedmieścia", wieczorem „Szaławiła".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela 10 b. m.: Po poł. „Dwójka bultajska", wieczorem „Karnawał".
Poniedziałek 11 b. m.: „Łzy Gianetty".
Wtorek 12 b. m.: „Łzy Gianetty".
Środa 13 b. m.: (Nowość) „Niespodzianki rozwodowe".

Repertuar „Nowości".

Niedziela 10 b. m.: Po poł. „Miszka magnat", wieczorem Wielka rewia operetkowa.
Poniedziałek 11 b. m.: „Gwiazda Kaukazu".
Wtorek 12 b. m.: (Nowość) „Tajemnicza dama", czyli „Weź mnie ze sobą".
Środa 13 b. m.: Tajemnicza dama".

Nauka, literatura, sztuka.

EDMUND MILWICZ: „Wojna polsko-żydowska". Poznań, 1921. Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu. 8°, str. 32.

Właściwie należałoby dać tytuł powyższej broszurce: Wojna aryjsko-żydowska. Autor wykazuje w niej stanowisko żydów wobec Aryów, sposoby i metody ich zwalczania w różnych dziedzinach życia. W szczególności udowadnia autor, „dlaczego żydzi uwzięli się na Polskę..., dążąc do ekonomicznego i politycznego jej opanowania".

KS. FRANCISZEK KWIATKOWSKI T. J., prof. semin. duchownego w Poznaniu. Y. M. C. A. i Y. W. C. A. Nasze stanowisko narodowe i religijne względem tych organizacyi. (Odczyt, wygłoszony dnia 25 lutego 1921 w sali Domu królowej Jadwigi w Poznaniu). Poznań, 1921. Nakładem i czcionkami Druk. Katol. Tow. Akc. w Poznaniu. 8°, str. 31.

Autor omawia w powyższej broszurce prace powyższych instytucyi amerykańskich, znanych na naszym gruncie w latach ostatnich. Jak wiadomo, działalność tych instytucyi wywołała w prasie w ostatnich czasach żywą polemikę. Stanowisko autora da się streścić w wierszach pieśni:

„My chcemy Boga w rodzin kole,
W troskach rodziców, w dziatek snach,
My chcemy Boga, w książce, w szkole,
W godzinach wytchnień, w pracy dniach".

STANISŁAW KUTRZEBA: „Z za kulis sprawy polskiej w czasie wielkiej wojny". Kraków. G. Gebethner i Spółka. 8°, str. 62. Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie.

Broszura ta jest przedrukiem cennych artykułów fejletonowych znakomitego historyka, drukowanych przed niedawnym czasem na łamach „Głosu Narodu". Zawiera: 1. Koncepcya trialistyczna w Austryi i na Węgrzech. 2. Stanowsko Niemców wobec sprawy polskiej. 3. Układ wiedeński z 11 sierpnia 1916 r. 4. Geneza aktów z 5 listopada 1916 roku. 5. Pomysły hr. Czernina. 6. Pokój brzeski. 7. Ostatnie wysiłki Austryi. 8. Deklaracya rosyjska z 30 marca 1917 r. 9. Oceny.

Rzecz opartą jest na pamiętnikach celniejszych polityków austryackich i pruskich.

SPRAWOZDANIE PAŃSTW. DYREKCYI I AKADEMII handlowej w Krakowie za rok szkolny 1920. Kraków. Nakładem Akademii handlowej, rok 1920. 4-°, str. 75. (Hektograf).

W okresie wojny wiele naszych szkół zaprzestało wydawania rocznych swych sprawozdań, będących dodatkami nieraz bardzo ciekawymi do historyi nasze szkolnictwa i wychowania. Dobrze się stało, iż krakowska Akademia handlowa kontynuując swe dawniejsze sprawozdania, dała w ostatniem sprawozdaniu przebieg swych zabiegów i czynności w dziedzinie rozwoju tejże instytucyi.

W. K-ch.

Listy do Redakcyi.

Zapomniani.

Niema dziś w Polsce ludzi bardziej upośledzonych materyalnie od nas księży wogóle, a wikarych w szczególności.

Zupełnie o nas zapomniano, wyrzucono nas na społeczny śmietnik jako zgoła rzecz bezwartościową; zrobiono z nas białych murzynów, którzy mają być gotowi do pracy na każde skinienie i o każdej porze, a częstokroć wśród najnieprzyjaźniejszych warunków, a zapomniano o tem, że i ci heloci przecież jeść i ubranie i buty mieć muszą.

Austrya przed swoim zgonem zdołała jeszcze podnieść nam płace miesięczne do 100 koron, a rząd polski, przyjąwszy na siebie ten obowiązek, dotychczas od owych sakramentalnych 100 K czyli 70 marek ani na krok nie odstąpił. Za to i najgorszego pastucha niktby nie dostał, a my tym ochłapem mamy się i nakarmić i przyodziać i duchowe potrzeby zaspokoić.

Początkowo przeważało u nas zdanie, że nie powinniśmy być „krukami i wronami" i nie rozdrapywać chudego skarbu — więc czekaliśmy cierpliwie, wierząc, że Sejm przecież sobie przypomni o nas, tembardziej, że mamy w nim około 40 posłów-księży. Był czas, gdy dzienniki uraczyły nas wiadomością, jakoby miał wpłynąć do komisyi sejmowej projekt ustawy, normującej nasze wynagrodzenie.

Ale od owego czasu cisza. Dowiedzieliśmy się tylko, że wniesiono projekt by... organistów zrównać z urzędnikami — potem zapewne przyjdzie kolej na kościelnych i dziadków — tylko nie na wikarych. Tymczasem ci ostanti znaleźli się w skrajnej nędzy.

Piszący te słowa już z dniem 5 marca przestał opalać mieszkanie, bo na drzewo pozwolić sobie nie może, gdy jedno polano kosztuje 10 marek. Goryczą napełnia nas i ten fakt, że w naszym Sejmie zasiada blizko 40 księży, którzy w pierwszym rzędzie są powołani do tego, by pamiętali, że i my również, jak i inni ludzie żyć musimy.

Jest naszą chlubą, że mamy Polskę ludową, a jednak jakżeż dziwną jest psychologia tych rządów ludowych, skoro my synowie chłopów, synowie tego ludu, który dziś w Polsce rządzi, my, którzy prawie wyłącznie nad tym ludem i dla tego ludu pracujemy, jesteśmy przez jego przedstawicieli traktowani „per non sunt".

Społeczeństwo powinno sobie jak najprędzej uświadomić ten fakt naszej bezbrzeżnej krzywdy, bo jeśli się stosunki rychło nie zmienią — mogą się zacząć przerzedzać nasze szeregi; bo wreszcie nie podobna pracować o chłodzie i głodzie.

Żmigród nowy. KS. A. BIAŁOWĄS.

Rada ludowa przeciw zamachom na Wileńszczyznę.

Wilno. (E. E. Radio). Naczelna Rada ludowa Wileńszczyzny uchwaliła: Zaborcza polityka Kowna zbiega się z postępowaniem komisyi Ligi, dążącem do przeszkodzenia wypowiedzeniu się ludności. Rada Ligi w Brukseli wpłynąć może na rząd polski w kierunku ustępstw imperyalistycznym zamiarom Kowna. Rada ludowa stwierdza:

1) Wileńszczyzna, łącznie z okupowanemi częściami powiatów: trockiego, wileńskiego, święciańskiego, kowieńskiego, wilkomierskiego, stanowią zwartą całość zamieszkałą przeważnie przez Polaków. Ludność wielokrotnie stwierdziła wolę należenia do Polski. 2) Oddanie części Wileńszczyzny Kownu byłoby zamachem na prawo ludności, która bronić będzie słusznych praw, nie szczędząc ofiar. 3) Zwraca się do gen. Żeligowskiego, aby w razie rozbicia rokowań brukselskich zwołał niezwłocznie przedstawicieli ludności. 4) Zwraca się do rządu polskiego o usunięcie z okupowanych części Wileńszczyzny władz i wojska kowieńskiego. 5) Uważa za konieczne wprowadzenie jednolitej administracyi. 6) W gen. Żeligowskim widzi obrońcę ludności.

Wilno. (E. E.) Wileński blok narodowy przesłał do premiera Witosa i min. Sapiehy, oraz Hymansa telegram oświadczający, że:

1) Ludność Wilna i ziemi wileńskiej nie zgodzi się nigdy na ujarzmiene jej przez Litwę. Wszelkie zakusy lub próby oddania Ziemi wileńskiej Litwie kowieńskiej będą przez ludność odparte wszelkimi sposobami aż do walki orężnej włącznie.

2) Ludność ziemi wileńskiej protestuje przeciwko wprowadzeniu jakichkolwiek stosunków prowizorycznych z Litwą kowieńską, żądając stanowczo niezwłocznego formalnego włączenia do Polski Wilna i ziemi wileńskiej, oraz tych obszarów poza linią demarkacyjną, które są polskie, a potem dopiero ustalenia stosunków Litwy do państwa polskiego.

3) Ludność ta protestuje stanowczo przeciwko poniżającym propozycyom aprowizowania ziemi wileńskiej przez Litwę kowieńską. Stosunki Litwy kowieńskiej do pozostałych pod jej władzą Polaków, zamachy na wolność i polską przynależność państwową ziemi naszej zmuszają nas do odrzucenia tej propozycyi. Polska niesie nam pomoc skuteczną, zaś najważniejszą przeszkodą jest właśnie przerwanie przez Litwę bezpośredniej komunikacyi kolejowej między Wilnem a Grodnem. Żądamy usunięcia tej przeszkody.

O aprowizacyę Gdańska.

Warszawa. (E. Ex.) Rząd polski w odpowiedzi na pismo gen. Hakinga w sprawie aprowizacyi Gdańska zaznaczył tymczasowość umów dotychczasowych. Ostateczne uregulowanie spraw aprowizacyjnych Gdańska nie jest możliwe przed rozstrzygnięciem sprawy włączenia terytoryum wolnego miasta do systemu gospodarczego rzeczypospolitej. Gdy to nastąpi, Gdańsk pod względem aprowizacyjrym zrównany będzie z miastami polskiemi.

Forpoczty bolszewizmu w Czechosłowacyi

Praga. P. A. T. „Veczer" donosi, że kierownik rosyjskiego poselstwa w Pradze Hillerson organizuje bolszewicki przewrót w Czechosłowacyi, ponadto na G. Śląsku. Ma on do dyspozycyi daleko większe środki pieniężne, aniżeli np. emisaryusze bolszewiccy w Berlinie. Przed niedawnym czasem wystosował Hillerson do Trockiego list, w którym pisze między innemi: „Grunt w Czechosłowacyi jest doskonale przygotowany. Panujemy nad sytuacyą i Czechosłowacya będzie grała rolę „forpoczników" światowej rewolucyi. Nasza akcya niszczycielska wpłynie decydująco na sytuacyę polityczną w Europie środkowej. Posiadamy znaczne środki pieniężne. 70 beczek ze złotem, które przysłaliście nam z Moskwy przez Szczecin, nadeszły w dobrym stanie". „Veczer" zamieszczając tę wiadomość, wyraża zdumienie, że rządy republiki czechosłowackiej patrzą przez palce na działalność Hillersona.

REWELACYE B. GUBERNATORA RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Praga. P. A. T. „Prager Tagblatt" zamieszcza interesujące rewelacye gubernatora Rusi Przykarpackiej, dr. Zatkowitsa, który oświadczył wobec dziennikarzy, że dymisyę swoją zgłosił już 16 lutego, na prośbę swoją jednak nie otrzymał od rządu praskiego żadnej odpowiedzi. Równocześnie rozpoczęto przeciwko niemu gwałtowną kampanię. Klofacz, któryby chciałby objąć stanowisko gubernatora Rusi Przykarpackiej, oskarżył dr. Zatkowitsa, że naruszył konstytucyę i nazwał go zdrajcą stanu. Wobec tego gubernator dr. Zatkowits oświadczył przed opinią publiczną, że nie pozwoli się tyranizować. Posiada on dokumenty, podpisane częściowo przez Benesza, częściowo przez prezydenta Masaryka, w których dla Rusi Przykarpackiej zapewniona jest dalekoidąca autonomia.

Czesi nie chcą zadzierać z Niemcami.

Praga. (E. E.) W praskich kołach dyplomatycznych, poinformowanych dobrze z Paryża, panuje przekonanie, że program sankcyi przeciw Niemcom rozszerzony będzie przez dalszą okupacyę wojskową. Nastrój we Francyi jest silnie podrażniony. Francya żąda udziału Czech w sankcyach, co pogorszyłoby położenie Niemiec. W czeskich kołach zapatrują się pesymistycznie na sytuacyę. Czują one zbliżanie się nowego przesilenia, a w tym czasie jedynym celem ich polityki musi być — jak mówią — zaprowadzenie spokoju i konsolidacyi. Wkroczenie Czech do Niemiec nie byłoby rzeczą rozsądną. Niemieckie pisma, wychodzące w Czechach dodają do tej wiadomości, że byłoby ze strony Czech szaleństwem zawikłać się w nową awanturę z Niemcami.

Praga. (E. E.). Wydział pięciu stronnictw czeskich zajmował się w ostatnich dniach sprawą wzięcia przez Czechy udziału w sankcyach przeciw Niemcom. Chodzi głównie o soc.-demokracyę, której stanowisko dotąd nie jest jasne. Zdaje się, że przychyla się ona do planu wzięcia udziału w sankcyach.

NAPRĘŻENIE MIĘDZY FINLANDYĄ A ROSYĄ.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi wedle „Berlingske Tidende" z Helsingforsu, że w ostatnich czasach zarysowały się silne konflikty między rządem sowieckim a finlandzkim. Rząd sowiecki utrudnia obywatelom fińskim ich powrót do ojczyzny. W dwóch okręgach doszło do represalii przeciwko obywatelom finladzkim, wobec czego rząd finlandzki przerwał komunikacyę z Rosyą.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Pan Erazm Piltz, dyrektor spraw politycznych Min. spraw zagr. mianowany został stałym wiceministrem spraw zagranicznych.

Warszawa. P. A. T. Dzisiaj przybył do Warszawy bułgarski minister spraw zagranicznych Dymitrow.

Warszawa. (E. E.) Oprócz komisyi międzyministeryalnej, jako organu wykonawczego dla wprowadzenia w życie traktatu pokojowego w Rydze, powołane będzie specyalne biuro, złożone ze stałych urzędników. Będzie ono załatwiać czynności, związane z działalnością komisyi i podlegać będzie ministerstwu spraw zagranicznych.

Warszawa. (E. Ex.) Pisma podają szczegóły o przemycaniu towarów z Polski do Rosyi przez Baranowicze i Równe. Wielkie centrum pośrednictwa stanowi Mińsk Litewski.

Londyn. P. A. T. Dziś rozpoczął działalność zarząd celny w Nadrenii.

Wiadomości gospodarcze.

POŻYCZKA HOLENDERSKA DLA POLSKI. Dziennik „Boersenztg" donosi, że rząd holenderski zamierza udzielić Polsce większej pożyczki pod tymisamymi warunkami, co Austryi. Do pożyczki tej rząd holenderski, wedle tej informacyi, miał już poczynić odpowiednie przygotowania.

PRZEMYSŁ GÓRNOŚLĄSKI NAWIĄZUJE STOSUNKI Z POLSKĄ. W kołach przemysłowych b. Kongresówki i Wielkopolski notują znamienny objaw, że coraz większa liczba wielkich eksporterów górnośląskich zgłasza swoje usługi w celu dostawy surowców, głównie blachy, żelaza i odłamów. Niektórzy przemysłowcy starają się zapewnić sobie możność sprowadzania z Polski fabrykatów gotowych, oraz produktów rolniczych.

ZASTÓJ W OBROTACH. Z powodu wysokich cen produkcyi i wstrzymania się kupujących od nabywania towarów, w Europie zachodniej i środkowej panuje wielki zastój w obrotach towarami, nie mówiąc już o Anglii, gdzie przesilenie trwa w najostrzejszej formie. Cierpią na ten kryzys Francya, Belgia i Czechosłowacya. W Belgii spodziewają się poprawy po wprowadzeniu projektów zniżonej taryfy kolejowej.

WYDAWANIE POZWOLEŃ ZASADNICZYCH na prawo przywozu, względnie wywozu. Aby dać sferom przemysłowym i handl. możność otrzymania na pewien przeciąg czasu rękojmi, że pozwolenie przywozu danego towaru, nawet w razie, gdyby w międzyczasie przywóz tego towaru został wstrzymany, będzie petentowi udzielonem, wprowadza się w życie t. zw. pozwolenia zasadnicze na prawo przywozu, względnie wywozu. Ważność pozwoleń zasadniczych będzie od 4 miesięcy do 1 roku zależnie od danego artykułu.

ROZPATRYWANIE PODAŃ NA PRZYWÓZ TOWARÓW, które zostały zakupione zagranicą przed wydaniem zakazu przywozu. Aby uchronić poważne firmy kupieckie od ewentualnych strat z powodu zakazu przywozu niektórych artykułów, uprzednio do przywozu dozwolonych, zawiadamia się, że kupcy (firmy), którzy zakupili towary zagranicą i zapłacili za nie przed wydaniem zakazu, względnie ograniczeniem przywozu danego artykułu, przedstawić mogą w terminie miesięcznym, licząc od dnia 5 kwietnia b. r., dowody uskutecznienia zapłaty Okręgowemu Urzędowi przywozu i wywozu w Krakowie, który po zbadaniu ich i uznaniu za wystarczające, będzie mógł w drodze wyjątku udzielić pozwolenia.

COFNIĘCIE ZAKAZU EKSPORTU DO POLSKI. W tutejszych kołach przemysłowych otrzymano wiadomość o mającym nastąpić w najbliższym czasie cofnięciu przez rząd niemiecki zakazu wywozu towarów z Niemiec do Polski.

SPADEK CEN ZBOŻA W MAŁOPOLSCE. „Kuryer Lwowski" donosi, że ceny zboża w Małopolsce wschodniej szybko spadają. Cena pszenicy waha się od 3500 do 4000 Mkp.

NA TARG od 2 do 8 b. m. spędzono bydła rogatego 472, cieląt 1065, nierogacizny 552, razem 2089 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 6800—13.000 mk.; woły od 9.000—14.000 mk.; krowy od 7000—13.000 mk.; jałownik od 8000—13.000 mk.; cielęta od 7000—11.000 mk.; nierogacinę tuczną od 17.500—20.000 mk.; bitej wagi: nierogacizne od 19.500—27.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 2063 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 26 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było 342 sztuk więcej.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 9 kwietnia 1921 r. L. 75.

	[illegible]	Żądano	[illegible]
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	770·—	800·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	56·—	59·—	58·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	[illegible]
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	13·—
Korony austryackie	115·—	120·—	122·—
„ czecho-słowackie	10·—	11·—	10·75
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·—	11·—	—·—
Liry włoskie	28·—	32·—	30·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Florany holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. F. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1893	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	85·—	87·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „	85·—	87·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	99·—	101·—	—·—
4% „ „ 60 l	95·—	[illegible]	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	97·—	99·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „	97·—	99·—	98·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	475·—	525·—	515·—
„ „ „ V em.	425·—	475·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	[illegible]200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	900·—	1000·—	975·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) IV em.	680·—	740·—	720·
Handlowa Spółka akc. „Impex"	5[illegible]0·—	6[illegible]·—	590·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1500·—	1800·—	1700·—
Żegluga Polska	600·—	675·—	[illegible]
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zieleniewski	6800·—	720[illegible]	—·—
Warsz. Sp. akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	1650·—	1850·—	1750·—
„Lem-ess" fabryki maszyn roln.	4000·—	4400·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2850·—	3000·—	2900·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	—·—	—·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2200·—	2400·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	7000·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszą	5500·—	5800·—	—·—
„Topoge" Tow. dla przeds. górnicz.	7000·—	7500·—	7200·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fante)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3000·—	3300·—	3250·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1700·—	1900·—	1750·—
„Oikos" T. A.	3000·—	3200·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. Ruszcz. w Trzebini	2000·—	2800·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3500·—	3800·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Berlin 937½, Holandya 200, Nowy Jork 579, Londyn 22.53, Paryż 40.70, Medyolan 25.25, Kopenhaga 104, Sztokholm 136¼, Chrystyania 93½, Madryt [illegible], Buenos Ayres 190, Praga 785, Budapeszt [illegible], Zagrzeb 405, Bukareszt 860, Warszawa [illegible], Wiedeń 1.52½ austr. stemplowane 0.97.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

Towarzystwo akcyjne we Lwowie.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Ziemskiego Banku Kredytowego uchwaliło 22. grudnia 1920. — podwyższyć kapitał akcyjny Banku z 35 miljonów marek polskich, na 105 miljonów marek, przez wydanie nowych 250·000·— sztuk akcji po 280·— Mkp. im. wart. upoważniając zarazem Radę Zawiadowczą do oznaczenia bliższych warunków tej emisji.

W myśl tego upoważnienia Rada Zawiadowcza uchwaliła przeprowadzić powyższą emisję w 2 serjach po 35 miljonów marek czyli po 125.000 sztuk nowych akcji po 280.— Mkp. im. wart.

Uchwały te Walnego Zgromadzenia i Rady Zawiadowczej Banku zostały zatwierdzone reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 9. lutego 1921. Nr. 411/Dk wydanym w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu.

Pierwsza serja emisji t. j. 125.000 sztuk nowych akcji została do dnia 15. marca b. r. w zupełności rozebraną i pełno wpłaconą.

Obecnie Rada Zawiadowcza Banku rozpisuje:

SUBSKRYPCJĘ

drugiej serji nowej emisji t. j. 125.000 sztuk nowych akcji po 280 Mkp. im. wart. na następujących również przez Ministerstwo zatwierdzonych warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że na dwie dawne akcje pobrać mogą nową akcję drugiej serji. — Akcjonarjusze, którzy nabyli akcje pierwszej serji nowej emisji, korzystają z prawa poboru w drugiej serji na równi z akcjonarjuszami dotychczasowymi.
2) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1. stycznia 1921.
3) Kurs emisyjny nowych akcji wynosi dla akcjonarjuszy wykonywujących prawo poboru 400·— Mkp., dla nowych subskrybentów Mkp. 500·— za 1. szt.
4) Ceny kupna należy przy zgłoszeniu złożyć w całości gotówką wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od dnia 1. stycznia 1921 do dnia zapłaty, wraz z dopłatą 20 Mkp. od sztuki na koszta konfekcji. — Na uskutecznioną wpłatę wydane będą tymczasowe potwierdzenia.
5) Akcjonarjusze chcący wykonać prawo poboru winni nadto przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych), względnie tymczasowe potwierdzenia na nabyte akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
6) Termin subskrypcji II. serji upływa z dniem 30. kwietnia 1921 r. bezpośrednio po tem Dyrekcja Banku uskuteczni przydział nowych akcji, podług swego uznania z tem, że za akcje nieprzydzielone Bank zwróci wpłacone kwoty z 3% odsetkami.

526

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje:

Ziemski Bank Kredytowy w swoim Zakładzie Centralnym we Lwowie (ul. 3-go Maja 5.) oraz w swoich Oddziałach:

w Krakowie (ul. Szczepańska 1), w Warszawie (ul. Marszałkowska 151),
w Lublinie (Krakowskie Przedmieście), w Gdańsku (Heiligen Geistgasse 134).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.